KURJER WARSZAWSKI

D. 15. Lutego,
WTOREK,
ROK 1831.

№ 45.

WSPOMNIENIA.
Pobyt Króla Stefana
w Grodnie 1579.

Rząd Narodowy. *Mieszkańcy Warszawy!* Liczne hufce walecznych Wojsk Polskich; stawiaią mężne czoło nieprzyiacielowi praw i swobód naszych. Pokładaycie wraz z Rządem Narodowym, nieograniczoną ufność w Najwyższej Opatrzności, która nie opuści świętej sprawy naszej. Zamachy wroga rozbiią się o ostrze znanego światu oręża Woiowników Polskich. Niech was przeto niezatrważaią przedsiębrane przez Rząd środki obrony Warszawy, potężna siła obrońców praw naszych iest dzielną rękojmią bezpieczeństwa dawnej Królów Polskich Stolicy, lecz przezorność radzi być w pogotowiu do mężnego odporu, poiedynczym oddziałom któreby się przypadkiem do miasta zbliżyć mogły, a godność Narodu wymaga okazać nieprzyiacielowi, że w każdym punkcie Królestwa, oczekuią go nowe najzaciętsze walki. Ten iest cel przygotowań woiennych, które Rząd nakazał w Warszawie. Na orężu dziś niepodległość i honor Ojczyzny *Batorych*, *Sobieskich*, *Kościuszków* polega. Niewątpi Rząd, że w razie potrzeby, z orężem w ręku niezaniedbacie okazać światu, że godnymi iesteście synami wolnych Przodków, bądźcie gotowi do walki, lecz właśnie te przygotowania do obrony, ufność w męztwo Polskie i świętość sprawy, niech powiększaią spokojność waszą w oczekiwaniu niebezpieczeństw, które, miejmy nadzieię, że BÓG sprawiedliwy od nas odwróci.

W teraźniejszych przechodach przez stolicę Polski rozmaitych oddziałów nowo utworzonego Wojska, widząc tylu Polaków wszelkiego stanu uzbroionych i pałaiących żądzą walki, sprawiedliwie twierdzić można że podobnego poświęcenia się i zapału powszechnego, nieznajdziem przykładu w dzieiach naszych. Zbierali się w prawdzie ochoczo Polacy na obronę Ojczyzny, ilekroć wzywała ich pomocy, lecz to uważać należy iż dawniej Polska miała kilkanaście miljonów ludności, a teraz z 4 miljonów w tak krótkim czasie stanęło do boiu około 150,000 poświęcaiących życie i maiątki na okupienie wolności i połączenie rozszarpanych części najdroższej Ojczyzny. — Rodak nasz *Kainke*, dawniej Kaznodzieia Bernardyn, który przyiąwszy religią reformowaną, był w ojczyźnie swej prześladowany i dotąd iako Nauczyciel mieszkał z swą rodziną w *Wrocławiu*, pisał niedawno do rządu Polskiego, oświadczaiąc swe usługi odradzaiącej się ojczyźnie. — Jeden z młodych Galicjanów przybywszy do Polski i zaciągnąwszy się do wojska, mało przywiozłszy grosza, onegdaj iuż widział próżną swą sakiewkę; w tymże dniu odbiera list od starego służącego który z *Galicji* przysyła dobremu paniczowi 13 dukatów, przez wiele lat zbieranych na najgwałtowniejszą potrzebę! Ah! iakże ten piękny czyn dowodzi że wszyscy Polacy tchną teraz iednymże duchem!

Członek Rządu Narod: *Barzykowski*, Zastępca Ministra spraw zewnę: Hr. *Małachowski* i Radzca Sekretarz Jlny Rządu *Plichta*, udali się do głównej kwatery. Słychać, że życzeniem iest Naczelnego Wodza, ażeby kilku Członków Rządu iako Kommissarzy znajdowa-

ło się w głównej kwaterze ciągle, a to dla wydawania stosownych rozkazów w imieniu Rządu w przypadkach, gdyby związki głównej kwatery ze stolicą przerwanemi zostały.

W zeszłym tygodniu we wsi *Kłodno* pod *Błoniem* należącej do W. *Nasiorowskiego*, ogromny *Orzeł czarny* przyleciał i porwał białe Jagnię, natychmiast ukazał się mniejszy *Orzeł biały* i ciągle wzbraniał oddalić się rabusiowi, postrzegli to Wieśniacy, wypadli z fuzjami, Orzeł czarny ustawicznie atakowany przez białego zniżył się tak, że ieden z wieśniaków zastrzelił go. Jagnie zostało ocalone a orzeł biały codziennie przylatał szukaiąc ieszcze napastnika. Zwłoki czarnego rabusia złożono w Drukarni Kurjera Warsza: Amatorowie mogą widzieć tego ogromnego ptaka, poczem oddany będzie do tutejszego gabinetu Zoologicznego.

(Artykuł nades:) Już krew bratnia skropiła naszą ziemię, i iuż mamy dowody wspaniałomyślnej odwagi; czytaiąc w pismach publicznych, wiadomość o waleczności Kapitana *Janowicza* i Żołnierza *Polaczkowskiego*. Kilku zebranych Obywateli w handlu P. *Nejbetta* postanowiło uczynić składkę dla Ułana Polaczkowskiego i złożyć do Redakcji Kurjera War. z wezwaniem innych Rodaków do powiększenia takowej. Zebrana kwota ma być odesłana wzmiankowanemu Rycerzowi. Spodziewamy się, iż ią przyjmie nie iaką za nagrodę, gdyż tę odbierze z rąk Naczelnego Wodza, lecz iako upominek od Braci, którzy zazdroszczą mu chwały, iaką sobie zjednał odznaczaiąc się najpierwszy w walce z nieprzyiaciółmi.

Zamiast Reduty, Maskarad, Balów dawanych zwykle w ostatnie dni *Zapust*, wczoraj w salach Redutowych odbyło się ciągnienie Loterji fantowej na dochód ubogich żon i dzieci Żołnierzy walczących. 5 było kramów, to iest *Henrykowej Nakwaskiej*, *Hofmanowej z Tańskich*, Prezydentowej *Węgrzeckiej*, *Ruży Żukowskiej* i Xżny *Dom: Radziwiłłowej*. Bilety wszystkie rozkupiono, a koszta zastąpili urządzaiący tę zabawę.

(Artykuł nadesłany.) Wiadomo iest że Armja *Rossyjska* przeszedłszy w kilku miejscach *Bug i Niemen* zaięła bez żadnego oporu znaczną przestrzeń kraju naszego. Naczelny Dowódzca Wojsk Rossy: któremu historja gotuie smutną pamiątkę że był głównem narzędziem Despotyzmu w walce przeciw wolności i cywilizacji, i inni nieprzyiaciele imienia Polskiego szukać w tem zapewne zechcą dowodów na osłabienie w obliczu świata tej niewątpliwej prawdy, że na pierwsze hasło Narodowego Powstania cały Naród Polski poprzysiągł umrzeć lub odzyskać niepodległość swoię i Ojczyste swobody. Lecz niech wie nasz nieprzyiaciel że ieżeli znieważa dotąd bezkarnie obecnością swoią część ziemi Polskiej, iest to skutkiem planów woiennych, które niwecząc próżne usiłowanie feldmarszałka *Dybicza* aby nasze siły rozdzielić, inne wskazały miejsce na rozpoczęcie najzaciętszego boju, gdzie wrogi nasze znajdą opór godny świętej sprawy Narodu stoiącego w obronie praw swoich, zgodnie z temi planami wypadało miarkować szlachetny zapał z iakim mieszkańce Woiewództw zabranych, nie będąc nawet wspierani przez Narodowe Wojsko, wyzwać pragnęli wkraczaiącego nieprzyiaciela, chociaż do zbyt nierównej walki; Największa część młodzieży tychże Woiewództw zdolnej do Oręża połączyła się z wojskiem naszem, reszta w właściwym czasie i miejscu dopełni przeznaczenia prawego Polaka. Bój krwawy całego Narodu o wolność rozpocznie się od chwili starcia się z wrogami naszych zbrojnych Zastępów. Odtąd nie ujrzy nieprzyiaciel w ręku Polskim białej Chorągwi

iak wtenczas tylko, kiedy ostatniemu z Polaków oręż wytrąci albo też uzna Prawa nasze i wróci nam niegodnie wydartą Ojczyznę. J. Z.

(*Art. nad.*) W dniu 8 b. m. przeieżdżaiąc z *Pruss* przez miasto *Krośniewice*, z zadziwieniem dostrzegłem Starozakonnych cisnących się do Kościoła, co i mnie ciekawość przymusiła; w tym zastaię w Swiątyni Pańskiej officerów i nowozaciążnych; oddział do bataljonu 2go Pułku 19 składaiących pod dowództwem Kapitana *Sleszyńskiego*, którzy do marszu byli przygotowani; prawdziwe modły utwierdzili we mnie, z iak czystym zapałem za sprawą Ojczyzny ci nowi woiownicy pod styrem wysłużonych officerów wyruszali. Sami starali się uprosić u swego Kommendanta aby im było dozwolonem wykonanie przysięgi; X. Proboszcz tej Parafji przy poświęceniu Chorągwi, którą wręczył przy przykładnej a stosownej mowie oddał Klerykowi z klasztoru *Karmelickiego* ieszcze w habicie ubranemu, i ten na czele całego oddziału postępował. Xiądz *Wieluński* Wikarjusz a na teraz Kapelan pułku tegoż, w swej mowie wystawił tak, że nie tylko młodzież, ale i starych i niezdolnych wzruszył do wzięcia się za oręż. Po nabożeństwie, Kapitan *Sleszyński* przemówił iuż iako do żołnierzy obrońców Ojczyzny, wystawiaiąc w krótkich wyrazach ich powołanie. Kommendant i miejscowy Burmistrz uczęstowawszy takowych z własnej kieszeni, w dalszą podróż wyprawił. O święta sprawo! niech cię tylko wszyscy staraią się tak iak Kapitan *Sleszyński*, i inni officerowie swoiego stopnia wspierać, zaręczam że tyranją pognębiemy. J. T.

(*Art. nad.*) Przez dni kilka byłem naocznym świadkiem kupuiących różne artykuły żywności na targach publicznych, zastanowiło mocno, iż Przekupnie cząstkową za te artykuły wymagali od kupuiących zbytnie ceny, mimo, że w ogóle artykuły żywności z prowincji do Warszawy sprowadzane, są po zwyczajnej iak dawniej cenie przez nich nabywane; ażeby więc takie dowolne przez Przekupniów nakładane ceny, nie tamowały kupuiącym częstokroć dostania iakich artykułów do życia potrzebnych, wypadałoby iżby Urzędnicy maiący dozor nad targami, przestrzegali mocno Przekupniów, aby nieważyli się zdzierać publiczności, przez ten równie sposób zapobieżyć będzie można także i innym nadużyciom, mianowicie iż Rzeźnicy nie będą się ważyli przedawać mięsa, nad taxę iak to się teraz dzieie i Piekarze starać się muszą o pieczenie Chleba stosownie do wagi, w końcu nadmienić wypada, że zbogacenie się z krzywdą drugiego na złe zawsze wyjdzie.

W zeszły Piątek Jenerał *Żymirski* pod *Wrotnowem* napotkał oddział nieprzyiacielski, który unikał bitwy; nieco później dowódca nieprzyiacielski przysłał Parlamentarza a iego rozmowa z Officerem wysłanym przez Jenera: *Żymirskiego* była następuiąca: *Officer Rossyjski.* Życzę sobie mówić z Jenerałem kommenderuiącym. *Officer Polski.* Jenerał sam się z P. widzieć nie może i mnie przysyła w celu dowiedzenia się w iakim zamiarze przybywasz? *Ofi: Ros:* Mam rozkaz od Jenerała Dywizji Sakena, zapytać w iakim celu Polacy nas attakuią? *Offi. Pol.* Jako Officer niższego stopnia; nie mogę wiedzieć celu poruszeń, które Jenerał dzisiaj uskutecznia. To tylko wiem, że w naszym kraiu maszeruiąc, spotkaliśmy strzelaiących do nas. Zapytuie się wzaiemnie P. dla czego nas attakuiecie. *Offi. Ros.* Więc nie uznaiecie iuż Cesarza Mikołaia Królem Polskim. *Offi. Pol.* Hrabia Saken czyni pytanie, które iuż dawno przez Sejm roztrzygnięte zostało. Odemnie się w tym względzie nowego nic nie

dowie. Najlepiej podobno Naczelny Wódz odpowie na to. Przykro wreszcie iest nam Polakom walczyć z wami; czemu nie podacie bratnich dłoni dla odzyskania wspólnej wolności? Minął czas kiedy narody walczyły nie wiedząc dla czego. *Ofi. Ros.* Walczymy z wami, bo tak każą prawa wojny. *Offi. Pol.* Prawa wojny niezawsze są zgodne z prawami sumienia. *Ofi. Ros.* Obaczemy się w lepszym czasie; iestem Kapitan *Brinken*, proszę o mnie niezapomnieć. *Ofi. Pols.* Jestem *Rzewuski* Adjutant Naczelnego Wodza. *Ofi. Ros.* Naczelnego Wodza? Ktoż tu komenderuie? *Ofi. Pols.* W tej chwili Jenerał *Roland*. *Ofi. Ros.* Nie *Żymirski*? *Ofi. Pol.* Nie w tej chwili. Na tym skończyła się rozmowa i wojska wróciły do swych stanowisk.

Wczoraj rozchodziły się w Warszawie rozmaite wieści, o ukazaniu się Kozaków pod *Gniewoszowem*, o krwawej bitwie pod *Liwem* z korzyścią naszą, gdyż miano zdobyć 4 armat; lecz ieszcze do dziś rana niema o tem urzędowej wiadomości. Główna Kwatera była i wczoraj w *Jabłonnie*. — Wczoraj w Izbie Poselskiej Proiekt o Jurystycjum został ieszcze dla zmian do Kommissji odesłany.

DONIESIENIA.

Uwiadamia się niniejszem Publiczn: iż w Czwartek d. 17go Lutego b. r. o godź: 10ej z rana w Koszarach Łubieńskich sprzedawane będą, drogą publicznej licytacji, rozmaite srebra i brylanty a mianowicie kolczyki, pierścienie, Wazy srebrne, Cukierniczki, Salaterki i Medale etc. etc. Najwięcej daiącemu po złożeniu wartości, Effekta takowe przybitemi zostaną.

Pewien wyieżdża do Krakowa extra pocztą najdalej we Czwartek, życzy sobie Towarzysza podróży na umiarkowany koszt. Bliższą wiadomość w Drukar: Kur. War:

W tych dniach Officjerowi na samym wyieździe do Armii służący nazwiskiem Benedykt Bryx rodem z wsi Nieborowa skradłszy część Garderoby i Bielizny, potaiemnie, zbiegł; iest on wzrostu niskiego, brunet ma wzrok ponury około 24 lat liczący uprasza się aby ktokolwiek go dostrzeże raczy dać znać do Kassy Główney Ekonomicznej M. S; W. w Ratuszu Głównym.

W Sklepie ubogich iest MUNDUR Ułański pułku 3go zupełnie nowy i kilkanaście łokci SUKNA szaraczkowego na Płaszcze do sprzedania.

W zeszły piątek zabłąkały się dwie JAŁOWICE weszły w dziedziniec domu przy ulicy Dobrej Nr 2814, gdy do późnej pory w nocy właściciel po takowe niezgłosił się przeto uwiadamia się onego iż rzeczone iałowice znajduią się pod powyższym Numerem, po które za udowoduieniem własności w każdym czasie zgłosić się może, inaczej takowe po upływie 24 godzin do Ratusza Głównego odesłane zostaną.

Wyięto PULJARES Janowi Franciszkowi Dębickiemu z papierami iakoto Swiadectwa Kościuszki, Dąbrowskiego z Gwar: Ułanów NAPOLEONA, oraz wyrok Sądu Appelacyjnego, różne konotatki i pieniędzy w papierach Pol: kilkaset Zł. uprasza się o oddanie Dru: Kur: War: za nagrodą.

Wczoraj uciekł na Pradze KON Kozacki iasno siwy należący do Podofficera Pułku 2go Ułanów a nateraz Pułku Złotej Chorągwi, ktoby go zatrzymał raczy dać wiadomość do Redakcji Kur: War: a na żądanie odbierze nagrody Dukatów 2.

Hiero: Zakrzewski.

KWIT na Vadium Zł. 60 z d. 20 Sierpnia 1830 r. za Nr 458f8 do utrzymywania Szynku Trunków kahiowych dla Anny Fryczowej przez Adm: Rz: Doch: Kons: M. Warsz; i Pragi wydany, zaginął. Uprasza się zatem łaskawego znalazcę o złożenie rzeczonego kwitu do Dru: Kur: War: wszelkie kroki ostrożności iuż przedsięwzięte zostały i kwit ten nikomu innemu służyć niemoże, oprócz tylko samej Właścicielce.

ZEGAREK złoty Repetjer Cylindrowy, z łańcuszkiem czyli dywizką złotą, pieczątką z topazem fałkowym, dwoma kluczykami, lektyką złotą i pierścionkiem, zaginął w czasie targu końskiego na Pradze w d. 11 b m. Łaskawy znalazca prócz wdzięczności odbierze w Biorze Jnformacyjnem naprzeciw poczty nagrody Zł. Sto

Pod Nr. 673 lit B przy ulicy Leszno są STANCIE do naięcia to iest Pierwsze piętro z 7u Pokoi, Stajni Piwnic i Wozowni; oraz na dole trzy pokoie z kuchnią piwnicą i drwalnią a to od Wielkiej Nocy r. b.

Dziś zimna stopni 5.

Jutro w *Popielec* nie ma widowiska.